

Księga Urantii

<< [Przekaz 94](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 96](#) >>

Przekaz 95

Nauki Melchizedeka na Bliskim Wschodzie

95:0.1 (1042.1) TAK jak Indie dały początek wielu religiom i filozofiom Azji wschodniej, tak Bliski Wschód był ojczyzną wiar świata zachodniego. Misjonarze salemscy rozprzestrzenili się na całą Azję południowo-zachodnią, poprzez Palestynę, Mezopotamię, Egipt, Iran i Arabię, wszędzie głosząc dobrą nowinę ewangelii Machiwenty Melchizedeka. Na niektórych tych ziemiach ich nauka wydała owoce, na innych spotkała się z większym lub mniejszym powodzeniem. Czasami brak sukcesu był rezultatem braku mądrości, czasami okoliczności niezależnych od misjonarzy.

1. Religia salemska w Mezopotamii

95:1.1 (1042.2) Do roku 2000 p.n.e. religie Mezopotamii nieomal zagubiły nauki Setytów i znajdowały się zasadniczo pod wpływem prymitywnych wierzeń dwu grup najeźdźców, Beduinów-Semitów, którzy przesiąkali z pustyni zachodniej i barbarzyńskich jeźdźców, którzy przybywali z północy.

95:1.2 (1042.3) Jednak obyczaj wczesnych plemion Adamitów, świętowania siódmego dnia tygodnia, nigdy nie zanikł zupełnie w Mezopotamii. Jedynie w epoce Melchizedekowej siódmy dzień uznawano za najgorszy z nieszczęśliwych. Był on przeładowany różnymi tabu; było sprzeczne z prawem podróżować, gotować posiłek czy rozpalać ogień w zły, siódmy dzień. Z Mezopotamii Żydzi sprowadzili z powrotem do Palestyny wiele tabu, opartych na babilońskim przestrzeganiu siódmego dnia, Szabattum.

95:1.3 (1042.4) Chociaż nauczyciele salemscy zrobili wiele, aby oczyścić i wywyżżyć religie mezopotamskie, nie udało im się nakłonić różnych ludów do trwałej akceptacji jednego Boga. Nauki o jednym Bogu zaczęły się szerzyć przez ponad sto pięćdziesiąt lat a potem stopniowo ustępowały starszym wierzeniom w różnorodność bóstw.

95:1.4 (1042.5) Nauczyciele salemscy znacznie zredukowali liczbę bogów w Mezopotamii, w pewnym okresie liczbę głównych bóstw zmniejszyli do siedmiu: Bel, Szamasz, Nabu, Anu, Ea, Marduk i Sin. W szczytowym okresie nowego nauczania wynieśli oni trzech z tych bogów ponad wszystkich innych, tworząc triadę babilońską: Bel, Ea i Anu – bogowie ziemi, morza i nieba. W innych miejscach powstawały jeszcze inne triady, wszystkie one stanowiły reminiscencje nauk

Anditów i Sumerów o trójcy, a oparte były na wierzeniu salemitów w Melchizedekowe insygnia trzech okręgów.

95:1.5 (1042.6) Nauczyciele salemscy nigdy zupełnie nie zapanowali nad popularnością Isztar, matką bogów i duchem płodności seksualnej. Zrobili wiele dla oczyszczenia praktyk religijnych z tej bogini, ale Babilończycy i ich sąsiedzi nigdy zupełnie nie wyzbyli się swych zamaskowanych form czczenia seksu. W całej Mezopotamii zapanował powszechny zwyczaj, u wszystkich kobiet, oddania się przynajmniej raz w młodości obcym ludziom; uważano, że jest to pobożność wymagana przez Isztar i wierzono, że płodność w znacznej mierze zależy od tego seksualnego poświęcenia.

95:1.6 (1043.1) Z początku nauki Melchizedeka szerzyły się bardzo dobrze, aż do tego czasu, kiedy Nabodad, szef szkoły w Kisz, postanowił przypuścić gremialny atak na powszechne praktyki nierządu świątynnego. Salemskim misjonarzom nie udało się przeprowadzić tej reformy społecznej a razem z tym niepowodzeniem upadły wszystkie ich ważniejsze nauki duchowe i filozoficzne.

95:1.7 (1043.2) Po tej porażce ewangelii salemskiej natychmiast intensywnie rozprzestrzenił się kult Isztar, rytuał, który już wcześniej dotarł do Palestyny jako Asztoret, do Egiptu jako Izis, do Grecji jako Afrodyta a do plemion północnych jako Astarte. W związku ze wznowieniem czczenia Isztar, babilońscy kapłani znowu zaczęli patrzeć w gwiazdy; astrologia przeżywała swe ostatnie, wielkie mezopotamskie odrodzenie, wróżbiarstwo stało się modne a kapłaństwo przez wieki coraz bardziej się degenerowało.

95:1.8 (1043.3) Melchizedek ostrzegał swoich wyznawców, aby nauczali o jednym Bogu, Ojcu i Stwórcy wszystkiego i aby głosili jedynie ewangelię Bożej łaski przez samą tylko wiarę. Jednak nauczyciele nowej prawdy często popełniają ten błąd, że chcąc osiągnąć zbyt wiele, próbują zastąpić powolną ewolucję gwałtowną rewolucją. Misjonarze Melchizedeka w Mezopotamii za wysoko podnieśli standardy moralne dla narodu; chcieli zyskać zbyt wiele i ich szlachetna sprawa zakończyła się porażką. Dostali zalecenie głoszenia konkretnej ewangelii, proklamowania prawdy o rzeczywistości Ojca Wszechświatowego, jednak uwikłali się w pozornie wartościową sprawę, reformowania obyczajów i tym samym ich wielka misja zjechała na boczny tor i faktycznie została zagubiona w rozczarowaniu i zapomnieniu.

95:1.9 (1043.4) W jednym pokoleniu upadła główna salemska baza w Kisz a głoszenie wiary w jednego Boga praktycznie skończyło się w całej Mezopotamii. Przetrwały jednak resztki szkół salemskich. Małe grupy ludzi, rozrzucone tu i ówdzie, wciąż trwały przy swej wierze w jednego Stwórcę i walczyły z bałwochwalstwem jak również niemoralnością kapłanów mezopotamskich.

95:1.10 (1043.5) To właśnie misjonarze salemscy, w tym czasie, jaki nastał po odrzuceniu ich nauk, napisali wiele Psalmów Starego Testamentu, ryjąc je w kamieniu, gdzie je później znaleźli kapłani hebrajscy w okresie swej niewoli a następnie przyłączyli do kolekcji hymnów, przypisanych autorom żydowskim. Tych pięknych psalmów babilońskich nie pisano w świątyniach Bel-Marduka, to było dzieło potomków wcześniejszych misjonarzy salemskich i wyraźnie

kontrastują one z magicznymi konglomeratami kapłanów babilońskich. Księga Hioba jest całkiem dobrym odzwierciedleniem nauk szkół salemskich w Kisz i całej Mezopotamii.

95:1.11 (1043.6) Znaczna część religijnej kultury Mezopotamczyków znalazła drogę do hebrajskiej literatury i liturgii poprzez Egipt, przez dzieła Amenemopa i Echnatona. Egipcjanie wspaniale zachowali nauki o zobowiązaniach społecznych, otrzymane od wcześniejszych Mezopotamczyków andickich, w znacznej mierze zagubione przez późniejszych Babilończyków, którzy zajmowali dolinę Eufratu.

2. Wczesna religia egipska

95:2.1 (1043.7) Oryginalne nauki Melchizedeka w rzeczywistości najgłębsze korzenie zapuściły w Egipcie, skąd później rozprzestrzeniły się na Europę. Ewolucyjna religia doliny Nilu okresowo była poszerzana przybywaniem z doliny Eufratu zaawansowanych odgałęzień Nodytów, Adamitów a później Anditów. Od czasu do czasu wielu egipskich administratorów państwowych było Sumerami. Tak jak Indie zawierały w tamtych czasach największą mieszankę ras ludzkich tego świata, tak Egipt ukształtował najdokładniej wymieszany rodzaj filozofii religijnej, jaki można było znaleźć na Urantii i z doliny Nilu rozprzestrzenił się on na wiele części świata. Większość swoich idei na temat stworzenia świata Żydzi dostali od Babilończyków, ale większość koncepcji Boskiej Opatrzności wywiedli od Egipcjan.

95:2.2 (1044.1) To raczej tendencje polityczne i moralne, niż filozoficzne i religijne, sprawiły, że Egipt był bardziej przychylny naukom salemskim niż Mezopotamia. W Egipcie, każdy wódz plemienny, po wywalczeniu sobie drogi do tronu, usiłował utrwalić swą dynastię ogłaszając swego plemiennego boga bóstwem pierwotnym i stwórcą wszystkich innych bogów. W ten sposób Egipcjanie stopniowo przygotowywali się do idei superboga – odskoczni do późniejszej doktryny wszechświatowego, stwórczego Bóstwa. W Egipcie, przez wiele stuleci, idea monoteizmu napływała i odpływała, wiara w jednego Boga zawsze zdobywała sobie grunt, ale nigdy nie zapanowała zupełnie nad ewoluującymi ideami politeizmu.

95:2.3 (1044.2) Całe epoki naród egipski poświęcał się czczeniu bogów natury, dokładniej, każde z czterdziestu oddzielnych plemion miało specjalnego boga, jedni czcili byka, inni lwa, jeszcze inni barana itd. Jeszcze wcześniej Egipcjanie byli plemionami totemowymi, podobnie jak Indianie.

95:2.4 (1044.3) Z czasem Egipcjanie zauważyli, że martwe ciała złożone w nie ceglanych grobach zachowywały się – balsamowały – wskutek działania piasku nasyczonego sodą, podczas gdy te, złożone w ceglanych kryptach, rozkładały się. Obserwacje takie doprowadziły do eksperymentów, których wynikiem był późniejszy zwyczaj balsamowania zmarłych. Egipcjanie wierzyli, że zachowanie ciała ułatwia im przejście przez przyszłe życie. Razem z ciałem w grobie umieszczali posąg nagrobny i rzeźbili podobiznę na trumnie, aby człowiek mógł być właściwie zidentyfikowany w odległej przyszłości,

po rozłożeniu się ciała. Tworzenie takich nagrobnych posągów prowadziło do znacznego rozwoju sztuki egipskiej.

95:2.5 (1044.4) Całe wieki Egipcjanie lokowali swą wiarę w grobowcach, stanowiących zabezpieczenie ciała a w konsekwencji przyjemne życie po śmierci. Późniejsza ewolucja praktyk magicznych, podczas gdy uciążliwa dla życia od kołyski do grobu, bardzo skutecznie wyzwoliła ich od religii grobów. Kapłani pisali na trumnach zaklęcia, które jak wierzone miały zapobiegać temu, aby „człowiekowi nie zabrano serca w dolnym świecie”. Potem wybór tych różnorodnych, magicznych tekstów został zebrany i zachowany jako Księga Umarłych. Jednak w dolinie Nilu magiczne rytuały wcześniej zostały połączone ze sprawami sumienia i charakteru, w stopniu nie zawsze osiąganym w rytuałach tamtych dni. Później zbawienie zależało raczej od tych, etycznych i moralnych ideałów, niż od wyszukanych grobów.

95:2.6 (1044.5) Przesady z tamtych czasów dobrze ilustruje powszechna wiara w skuteczność śliny jako środka leczniczego; pogląd ten powstał w Egipcie i stamtąd się rozprzestrzenił do Arabii i Mezopotamii. W legendarnej walce Horusa z Setem, młody bóg stracił oko, ale po tym jak Set został zwyciężony, oko zostało przywrócone przez mądrego boga Tota, który napluł na ranę i wszystko zaleczył.

95:2.7 (1044.6) Egipcjanie długo wierzyli, że gwiazdy migocząc na nocnym niebie obrazują żyjące dusze cnotliwych zmarłych; inni przetrwali ludzie, jak uważali, zostali wchłonięci przez słońce. W pewnym okresie weneracja słońca stała się rodzajem kultu przodków.

Pochyły korytarz wejściowy wielkiej piramidy skierowany jest wprost na Gwiazdę Polarną, aby dusza króla, kiedy wyjdzie z grobu, mogła iść prosto do stacjonarnych i stabilnych konstelacji gwiazd stałych, domniemanego miejsca pobytu królów.

95:2.8 (1045.1) Gdy przyglądano się ukośnym promieniom słońca, jak przedzierają się do ziemi przez szczelinę w chmurach, wierzono, że jest to zapowiedź opuszczenia niebiańskich schodów, po których może wstępować król i inne prawe dusze. „Król Pepi spuścił swój blask jako schody pod swymi stopami, po których wstąpił do swej matki”.

95:2.9 (1045.2) Kiedy Melchizedek pojawił się w ciebie, Egipcjanie mieli religię znacznie bardziej zaawansowaną niż narody ich otaczające. Wierzyli, że uwolniona z powłoki cielesnej dusza, gdy jest właściwie uzbrojona w magiczne formuły, może uniknąć wtrącania się złych duchów i utorować sobie drogę do sal sądowych Ozyrysa, gdzie, jeśli niewinna jest „morderstwa, rabunku, kłamstwa, cudzołóstwa, kradzieży i samolubstwa”, może zostać przyjęta do królestwa szczęścia. Jeśli u duszy zważonej na wadze stwierdzono braki, będzie ona przesłana do piekła, do Pożeraczki. I była to względnie zaawansowana koncepcja przyszłego życia, w porównaniu z wierzeniami wielu narodów sąsiednich.

95:2.10 (1045.3) Idea sądenia w życiu przyszłym za grzechy popełnione w życiu ziemskim, w ciebie, została przeniesiona do teologii hebrajskiej z Egiptu. Słowo sąd tylko raz pojawia się w całej Księdze Psalmów hebrajskich i ten właśnie psalm napisany został przez Egipcjanina.

3. Ewolucja koncepcji moralnych

95:3.1 (1045.4) Chociaż kultura i religia Egiptu wywodziły się zasadniczo z andickiej Mezopotamii i przekazane były kolejnym cywilizacjom w dużej mierze przez Hebrajczyków i Greków, dużo, bardzo dużo idealizmu społecznego i etycznego powstało w dolinie Nilu, jako wytwór czysto ewolucyjny. Pomimo sprowadzenia do Egiptu znacznej ilości prawdy i kultury pochodzenia andickiego, wykształciło się tam więcej kultury moralnej, będącej czysto ludzkim wytworem, niż się jej pojawiło w podobny, naturalny sposób, na jakimkolwiek innym określonym obszarze przed obdarzeniem dokonany przez Michała.

95:3.2 (1045.5) Ewolucja moralna nie zależy wyłącznie od objawienia. Wysokie idee moralne można wyprowadzić z doświadczenia ludzkiego. Człowiek może nawet kształtować wartości duchowe i czerpać wnikliwość kosmiczną z osobistego, empirycznego życia, dlatego, że zamieszkuje w nim Boski duch. Takiej naturalnej ewolucji sumienia i charakteru pomagali również nauczyciele prawdy, pojawiający się okresowo, w pradawnych czasach z drugiego Edenu a potem ze stolicy Melchizedeka w Salemie.

95:3.3 (1045.6) Tysiące lat przed przeniknięciem ewangelii salemskiej do Egiptu, nauczyciele moralni nauczali tam sprawiedliwości, godziwości i unikania skąpstwa. Trzy tysiące lat przed napisaniem hebrajskiego Pisma Świętego, mottem Egipcjan było: „Solidnie na nogach stoi ten, którego miarą jest prawość; który idzie jej drogą”.

Egipcjanie nauczali łagodności, umiarkowania i rozwagi. Orędzie pewnego, wielkiego nauczyciela tej epoki, brzmiało: „Działaj godziwie i postępuj sprawiedliwie ze wszystkimi”. Triadą egipską tej epoki była Prawda-Sprawiedliwość-Prawość. Ze wszystkich, czysto ludzkich religii Urantii, żadna nigdy nie przewyższyła ideałów społecznych i moralnej doskonałości dawnego humanizmu z doliny Nilu.

95:3.4 (1045.7) Na gruncie tak rozwijających się idei etycznych i moralnych ideałów zakwitły resztki doktryn religii salemskiej. Koncepcje dobra i zła znalazły żywy oddźwięk w sercach narodu, który wierzył, że „życie dawane jest spokojnemu a śmierć winnemu”. „Spokojny jest ten, kto robi to, co jest kochane; winny jest ten, kto robi to, co jest nienawidzone”. Przez całe wieki mieszkańcy doliny Nilu żyli zgodnie z tymi, wyłaniającymi się standardami etycznymi i społecznymi, jeszcze zanim zaczęli rozważać późniejsze koncepcje tego, co prawe i tego, co niesprawiedliwe – dobra i zła.

95:3.5 (1046.1) Egipt był intelektualny i moralny, ale niezbyt duchowy. Przez sześć tysięcy lat tylko czterech wielkich proroków pojawiło się u Egipcjan. Amenemopa uznawali tylko przez jakiś czas; Okbana zamordowali; przyjęli Echnatona, ale niezdecydowanie, na jedno krótkie pokolenie; odrzucili Mojżesza. Tak samo Abrahamowi a potem Józefowi łatwo było, z politycznych raczej niż religijnych względów, wywierać na terenie Egiptu wielki wpływ na rzecz nauk salemskich o jednym Bogu. Jednak, kiedy misjonarze salemscy po raz pierwszy weszli do Egiptu, napotkali wysoce etyczną kulturę ewolucyjną, zmieszaną z przeobrażonymi standardami moralnymi

emigrantów z Mezopotamii. Ci dawni nauczyciele pierwsi głosili w dolinie Nilu, że sumienie jest nakazem Boga, głosem Bóstwa.

4. Nauki Amenemopa

95:4.1 (1046.2) W stosownym czasie pojawił się w Egipcie nauczyciel, zwany przez wielu „synem człowieczym” a przez innych Amenemope. Prorok ten wyniósł sumienie do najwyższych poziomów, do arbitra pomiędzy dobrem a złem, nauczał o karze za grzechy i głosił zbawienie dzięki powoływaniu się na bóstwo słoneczne.

95:4.2 (1046.3) Amenemope nauczał, że bogactwa i szczęście są darami Boga a idea ta głęboko zabarwiła powstałą później filozofię hebrajską. Ten szlachetny nauczyciel wierzył, że świadomość istnienia Boga jest czynnikiem decydującym we wszelkim postępowaniu, że każda chwila powinna być przeżywana ze świadomością obecności Boga i odpowiedzialności wobec niego. Nauki tego mędrca zostały potem przetłumaczone na hebrajski i stały się świętą księgą narodu hebrajskiego, na długo przedtem, nim Stary Testament został zredukowany do pisma. Zasadnicze posłanie tego, dobrego człowieka dotyczyło nauczania jego syna rzetelności i uczciwości na powierzanej mu pozycji władcy i takie szlachetne poglądy z dawnych czasów mogłyby przynieść zaszczyt każdemu współczesnemu mężowi stanu.

95:4.3 (1046.4) Ten mądry człowiek znad Nilu nauczał, że „bogactwom wyrastają skrzydła i odlatują” – że wszystkie ziemskie rzeczy

przemijają. Jego wspaniała modlitwa mówiła o „wybawieniu od strachu”. Napominał wszystkich, aby odwrócili się od „słów ludzkich” ku „dziełom Bożym”. W kwintesencji nauczał: człowiek proponuje, ale Bóg rozporządza. Jego nauki, przetłumaczone na hebrajski, zdeteterminowały filozofię Księgi Przysłów Starego Testamentu. Przetłumaczone na grecki, nadały zabarwienie całej późniejszej, helleńskiej filozofii religijnej. Później, aleksandryjski filozof, Filon, posiadał egzemplarz Księgi Mądrości.

95:4.4 (1046.5) Amenemope działał tak, aby zachować etykę ewolucji i moralność objawienia a jego pisma przekazały obie te wartości Hebrajczykom i Grekom. Amenemope nie był największym nauczycielem religijnym tej epoki, ale najbardziej wpływowym, dlatego, że nadał pewien odcień późniejszym systemom myślowym dwu istotnych ogniw w rozwoju cywilizacji Zachodu – Hebrajczykom, u których zachodnia wiara religijna osiągnęła swój punkt kulminacyjny i Grekom, którzy doprowadzili czysto filozoficzne myślenie do jego najwyższych, europejskich szczytów.

95:4.5 (1046.6) W hebrajskiej Księdze Przysłów, rozdział piętnasty, siedemnasty, dwudziesty i rozdział dwudziesty drugi, werset siedemnasty, do rozdziału dwudziestego czwartego, werset dwudziesty drugi, są prawie dosłownie wzięte z Księgi Mądrości Amenemopa. Pierwszy Psalm hebrajskiej Księgi Psalmów napisany został przez Amenemopa i stanowi sedno nauk Echnatona.

5. Znakomity Echnaton

95:5.1 (1047.1) Nauki Amenemopa powoli traciły swój grunt w umysłach Egipcjan, kiedy to dzięki wpływom egipskiego lekarza, salemity, kobieta z rodziny królewskiej została wyznawczynią nauk Melchizedeka. Kobieta ta nakłoniła swego syna, Echnatona, faraona Egiptu, aby zaakceptował doktrynę o Jednym Bogu.

95:5.2 (1047.2) Jak dotąd, od czasu zniknięcia Melchizedeka jako istoty cielesnej, żadna istota ludzka nie miała tak zdumiewająco jasnej idei objawionej religii salemskiej, jak Echnaton. Pod pewnymi względami, ten młody król egipski jest jedną z najznakomitszych postaci w ludzkiej historii. W okresie narastającego kryzysu duchowego w Mezopotamii, utrzymał on w Egipcie żywą doktrynę El Eljon, Jednego Boga, tym samym zachował ten filozoficzny, monoteistyczny nurt, który był istotny jako religijne tło dla przyszłego obdarzenia, dokonanego przez Michała. Między innymi, właśnie w uznaniu tych osiągnięć, Jezus jako dziecko został zabrany do Egiptu, gdzie go ujrzeni niektórzy z duchowych spadkobierców Echnatona i do pewnego stopnia zrozumieli pewne stadia jego Boskiej misji dla Urantii.

95:5.3 (1047.3) Mojżesz, największa postać pomiędzy Melchizedekiem a Jezusem, był dla świata wspólnym darem narodu hebrajskiego i egipskiej rodziny królewskiej; i gdyby Echnaton posiadał taką wszechstronność i zdolności jak Mojżesz, gdyby wykazał geniusz polityczny dorównujący jego zadziwiającemu przywództwu

religijnemu, Egipt stałby się wielkim państwem monoteistycznym tamtej epoki; a gdyby się tak stało, jest zupełnie możliwe, że Jezus przeżyłby większą część swego, śmiertelnego życia w Egipcie.

95:5.4 (1047.4) Nigdy, w całej ludzkiej historii, żaden król nie prowadził tak metodycznie całego swego narodu od politeizmu do monoteizmu, jak to robił nadzwyczajny Echnaton. Ten młody władca zerwał z przeszłością, z niezwykłą i zadziwiającą determinacją, zmienił swe imię, porzucił stolicę, zbudował zupełnie nowe miasto i stworzył nową sztukę i literaturę dla całego narodu. Działał jednak za szybko, stworzył za dużo, więcej niż mogło się zachować, gdy odszedł. Nie zapewnił również materialnej stabilizacji i dobrobytu swemu narodowi; wszystko to działało na niekorzyść jego nauk religijnych, kiedy kolejny zalew przeciwności losu i ucisku ogarnął Egipcjan.

95:5.5 (1047.5) Gdyby ten człowiek, którego cechowała zadziwiająca przenikliwość i nadzwyczajna wytrwałość w dążeniu do celu, miał polityczną bystrość Mojżesza, mógłby odmienić całą historię ewolucji religii i objawiania prawdy w świecie Zachodu. Za swojego życia potrafił przykrócić działalność kapłanów, których generalnie dyskredytował, oni jednak odprawiali swe obrzędy w tajemnicy i zaczęli działać, jak tylko młody król skończył władanie; i nie wahali się powiązać wszystkich późniejszych kłopotów Egiptu z wprowadzeniem monoteizmu za jego rządów.

95:5.6 (1047.6) Echnaton bardzo mądrze usiłował wprowadzić monoteizm pod symbolem słońca-boga. Decyzję o zbliżeniu się do czczenia Ojca Wszechświatowego, poprzez wchłonięcie wszystkich bogów przez kult słońca, powziął on za radą lekarza, salemity.

Echnaton przyjął uogólnione doktryny istniejącej już wtedy wiary w Atona, dotyczące ojcostwa i macierzyństwa Bóstwa i stworzył religię, która uznawała bliski, czci pełen związek pomiędzy człowiekiem a Bogiem.

95:5.7 (1048.1) Echnaton był na tyle mądry, że zachowywał pozory czczenia Atona, słońca-boga, kiedy prowadził swych współpracowników ku tak ucharakteryzowanemu czczeniu Jednego Boga, stwórcy Atona i najwyższego Ojca wszystkich. Ten młody nauczyciel-król był płodnym pisarzem, autorem dzieła zatytułowanego „Jeden Bóg”, książki zawierającej trzydzieści jeden rozdziałów, którą kompletnie zniszczyli kapłani, kiedy wrócili do władzy. Echnaton napisał też sto trzydzieści siedem hymnów, dwanaście z nich zachowane jest teraz w Księdze Psalmów Starego Testamentu, przypisanej autorom hebrajskim.

95:5.8 (1048.2) W życiu codziennym, najwyższym słowem religii Echnatona była „prawość” i szybko rozszerzył on ideę czynienia dobra tak, aby obejmowała zarówno etykę międzynarodową jak i narodową. Pokolenie Echnatona charakteryzowała zadziwiająca pobożność osobista oraz autentyczne pragnienie, cechujące bardziej inteligentnych mężczyzn i kobiety, aby znaleźć Boga i go poznać. W tamtych dniach społeczna pozycja bogatego nie dawała Egipcjaninowi przewagi w oczach prawa. Życie rodzinne Egiptu przyczyniło się znacznie do rozwoju kultury moralnej i było inspiracją dla późniejszego, wspaniałego życia rodzinnego Żydów w Palestynie.

95:5.9 (1048.3) Zgubną słabością ewangelii Echnatona była jej największa prawda, nauka, że Aton jest nie tylko stwórcą Egiptu, ale także „całego świata, człowieka i zwierząt a oprócz ziemi egipskiej wszystkich obcych ziem, nawet Syrii i Kusz. Umieścił wszystko na swoim miejscu i zaopatrzył wszystkich według ich potrzeb”. Takie koncepcje Bóstwa były wzniosłe i chwalebne, ale nie były nacjonalistyczne. Poglądy o międzynarodowości religii nie podnosiły morale armii egipskiej na polu bitwy, podczas kiedy kapłanom dawały skuteczną broń przeciw młodemu królowi i jego nowej religii. Echnaton miał ideę Bóstwa znacznie wyższą niż później Hebrajczycy, jednak była ona zbyt zaawansowana, aby mogła służyć tworzeniu narodu.

95:5.10 (1048.4) Chociaż monoteistyczny ideał ucierpiał, gdy odszedł Echnaton, idea jednego Boga przetrwała w umysłach wielu grup ludzkich. Zięć Echnatona współpracował z kapłanami i wrócił do czczenia starych bogów, zmieniając swe imię na Tutanchamon. Stolica wróciła do Teb a kapłani bogacili się w ziemię, na koniec wzięli w posiadanie jedną siódmą całego Egiptu; niedługo członek tej właśnie klasy kapłańskiej zuchwale sięgnął po koronę.

95:5.11 (1048.5) Jednak kapłani nie zdołali powstrzymać zupełnie monoteistycznej fali. Coraz częściej zmuszani byli do łączenia swych bogów i pisanie ich imion z łącznikiem; rodzina bogów coraz bardziej się kurczyła. Echnaton związał płonący na niebie dysk z Bogiem stwórcą i ta idea wciąż płonęła w sercach ludzi, nawet kapłanów, długo po tym jak odszedł młody reformator. Już nigdy idea monoteizmu nie wygasła w ludzkich sercach, tak w Egipcie jak i na

świecie. Przetrwała nawet do czasu przybycia Syna Stwórcy tego samego, Boskiego Ojca, jednego Boga, którego Echnaton tak gorliwie głosił, aby go czczono w całym Egipcie.

95:5.12 (1048.6) Słabość doktryny Echnatona polegała na tym, że wystąpił on z religią tak zaawansowaną, że tylko wykształceni Egipcjanie mogli w pełni zrozumieć jego nauki. Ogół robotników rolnych nigdy w pełni nie zrozumiał jego ewangelii, więc znowu był gotów czcić, razem z kapłanami, Izis i jej małżonka Ozyrysa z dawnych czasów, który jak domniemano, był cudownie wskrzeszony po okrutnej śmierci z rąk Seta, boga ciemności i zła.

95:5.13 (1049.1) Nauka o nieśmiertelności dla wszystkich była zbyt zaawansowana dla Egipcjan. Tylko królom i bogatym obiecywano zmartwychwstanie, dlatego też pieczołowicie balsamowali i przechowywali swe ciała w grobach, w oczekiwaniu dnia sądu. Jednak demokracja zbawienia i zmartwychwstania, jak jej nauczał Echnaton, zapanowała w końcu aż do tego stopnia, że później Egipcjanie wierzyli, iż nawet nierozumne zwierzęta przeżywają śmierć.

95:5.14 (1049.2) Chociaż wysiłki tego władcy egipskiego, zmierzające do narzucenia czczenia jednego Boga swemu narodowi pozornie nie odniosły skutku, należy odnotować, że reperkusje jego dzieła przetrwały wieki, zarówno w Palestynie jak i w Grecji, jak również to, że Egipt stał się tym samym czynnikiem niosącym wspólną, ewolucyjną kulturę Nilu i objawieniową religię znad Eufratu wszystkim późniejszym narodom Zachodu.

95:5.15 (1049.3) Chwała tej wielkiej epoki rozwoju moralnego i postępu duchowego szybko przeminęła w dolinie Nilu, mniej więcej w tym czasie, kiedy Hebrajczycy zaczęli swe życie narodowe, a ze swego pobytu w Egipcie ci Beduini wynieśli dużo nauk Echnatona i wiele jego doktryn zachowali w swej religii narodowej.

6. Doktryny salemskie w Iranie

95:6.1 (1049.4) Niektórzy misjonarze Melchizedeka wyszli z Palestyny a idąc przez Mezopotamię i dalej, doszli na wielki płaskowyż irański. Przez ponad pięćset lat nauczyciele salemscy robili postępy w Iranie i cały naród był skłonny przyjąć religię Melchizedeka, kiedy to w wyniku zmiany władców nastąpiły ostre prześladowania, które praktycznie zakończyły monoteistyczne nauki kultu salemskiego. Doktryna przymierza Abrahama praktycznie zanikła w Persji, kiedy to w wielkim wieku renesansu moralnego, szóstym przed Chrystusem, pojawił się Zoroaster, aby rozpalić na nowo tłące się zarzewie ewangelii salemskiej.

95:6.2 (1049.5) Założycielem nowej religii był mężny i przedsiębiorczy młodzieniec, który podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ur, w Mezopotamii, słyszał podania o buncie Caligastii i Lucyfera – razem z wieloma innymi podaniami – co bardzo zainspirowało jego religijną naturę. Dlatego też na skutek snu, który miał w Ur, postanowił wrócić do swej ojczyzny na północy i zacząć przekształcać religię swego narodu. Przyswoił sobie hebrajską ideę Boga sprawiedliwości,

mojżeszową koncepcję boskości. Idea najwyższego Boga była dla niego jasna i wszystkich innych bogów uznał za diabłów, sprowadzając ich do rangi demonów, o których słyszał w Mezopotamii. Słyszał opowieść o Siedmiu Duchach Nadrzędnym, ponieważ tradycje te były wciąż żywe w Ur i stworzył plejadę siedmiu wyższych bogów, z Ahura Mazdą na czele. Tych podrzędnych bogów związał z idealizacją Słusznego Prawa, Dobrego Myślenia, Szlachetnego Rządu, Świętego Charakteru, Zdrowia i Nieśmiertelności.

95:6.3 (1049.6) Nowa religia była religią działania – pracy – a nie modlitw i rytuałów. Jej Bóg był istotą o najwyższej mądrości, patronem cywilizacji; była to wojująca filozofia religijna, która się nie wahała zwalczać zła, bezczynności i zacofania.

95:6.4 (1049.7) Zoroaster nie nauczał czczenia ognia, ale chciał użyć płomienia jako symbolu czystego i mądrego Ducha, najwyższego i powszechnie panującego. (Prawdą jest jednak, że jego późniejsi wyznawcy zarówno szanowali jak i czcili ten symboliczny ogień). W końcu, po nawróceniu irańskiego księcia, tę nową religię szerzono mieczem. I Zoroaster zginął bohatersko w walce o to, co jak wierzył, było „prawdą Pańskiej światłości”.

95:6.5 (1050.1) Zoroastryzm jest jedyną doktryną urantiańską, które zachowuje dalamatyńskie i edeniczne nauki o Siedmiu Duchach Nadrzędnym. Chociaż religia ta nie wykształciła koncepcji Trójcy, zbliżyła się w pewien sposób do idei Boga Siedmiorakiego. Pierwotny zoroastryzm nie był czystym dualizmem i chociaż jego wczesne nauki

obrazowały zło, jako równorzędne w czasie z dobrem, w wieczności było ono zdecydowanie pogrążone w ostatecznej rzeczywistości dobra. Dopiero w późniejszych czasach zaczęto dawać wiarę doktrynie, że dobro i zło współzawodniczą ze sobą na równych warunkach.

95:6.6 (1050.2) Żydowskie podania o niebie i piekle oraz doktryna o diabłach, tak jak jest zapisana w hebrajskim Piśmie Świętym, chociaż się opierały na wciąż żywych wtedy podaniach o Lucyferze i Caligastii, zasadniczo są wywiedzione z zoroastryzmu w tych czasach, kiedy Żydzi byli pod polityczną i kulturalną dominacją Persów. Zoroaster, podobnie jak Egipcjanie, nauczał o „dniu sądu”, jednak wiązał to wydarzenie z końcem świata.

95:6.7 (1050.3) Nawet ta religia, która nastała w Persji po zoroastryzmie, pozostawała pod znacznym wpływem zoroastryzmu. Kiedy irańscy kapłani chcieli obalić nauki Zoroastra, wskrzesili starożytne czczenie Mitry. I mitraizm rozprzestrzenił się na obszarze Bliskiego Wschodu oraz w rejonie Morza Śródziemnego, istniejąc jakiś czas równolegle z judaizmem i z chrześcijaństwem. W ten sposób nauki Zoroastra wywarły kolejno wpływ na trzy wielkie religie: judaizm, chrześcijaństwo, a poprzez nie na mahometanizm.

95:6.8 (1050.4) Daleka jest jednak droga od podniosłych nauk i szlachetnych psalmów Zoroastra do współczesnych wypaczeń jego ewangelii, dokonanych przez Parsów, z ich wielkim lękiem przed zmarłymi, połączonym z wierzeniami w te sofistyki, do których nigdy nie zniżyłby się Zoroaster.

95:6.9 (1050.5) Ten wielki człowiek należał do unikalnej grupy ludzi, która się pojawiła w szóstym wieku przed Chrystusem, aby podtrzymywać światło Salemu przed całkowitym i ostatecznym wygaśnięciem, kiedy paliło się ono tak nagle, wskazując człowiekowi w jego mrocznym świecie świetlistą drogę prowadzącą do życia wiecznego.

7. Nauki salemskie w Arabii

95:7.1 (1050.6) Nauki Melchizedeka o jednym Bogu umocniły się na pustyni arabskiej stosunkowo niedawno. Podobnie jak w Grecji, w Arabii również nie powiodło się misjonarzom z Salemu, gdyż nie zrozumieli instrukcji Machiventy w sprawie unikania zbytniej reorganizacji. Jednak nie krępowali się oni interpretować po swojemu napomnień Melchizedeka, w sprawie wystrzegania się wszelkich prób szerzenia ewangelii siłą wojskową i przymusem państwowym.

95:7.2 (1050.7) Nawet w Chinach czy w Rzymie nauk Melchizedeka nie spotkała taka klęska, jak w tym pustynnym regionie, tak bliskim samego Salemu. Długo po tym, jak większość narodów Wschodu i Zachodu została odpowiednio buddystami i chrześcijanami, pustynia Arabii pozostawała w takim stanie, w jakim była przez tysiące lat. Każde plemię czciło swego starego fetysza a wiele pojedynczych rodzin miało swoich własnych, domowych bogów. Długo trwały tam zmagania pomiędzy babilońską Isztar, hebrajskim Jahwe, irańskim

Ahurą i chrześcijańskim Ojcem Pana Jezusa Chrystusa. Nigdy jedna idea nie potrafiła całkowicie wyprzeć innych.

95:7.3 (1051.1) Na obszarze Arabii istniały tu i ówdzie rodziny i klany, które trzymały się mglistej idei jednego Boga. Grupy te strzegły tradycji Melchizedeka, Abrahama, Mojżesza i Zoroastra. Istniały też liczne ośrodki, które mogły być podatne na ewangelię Jezusową, ale misjonarze chrześcijańscy na pustynnej ziemi byli grupą srogą i nieustępliwą, w przeciwieństwie do ugodowców i innowatorów, którzy działali jako misjonarze w krajach śródziemnomorskich. Gdyby wyznawcy Jezusa potraktowali poważniej jego napomnienie „idźcie w świat i głoscie ewangelię” i gdyby ich nauczanie miało więcej wdzięku, gdyby byli mniej surowi w dodatkowych nakazach społecznych, swego własnego pomysłu, wtedy wiele ziem chętnie przyjęłoby prostą ewangelię syna cieśli, wśród nich również Arabia.

95:7.4 (1051.2) Pomimo tego, że wielkie monoteizmy bliskowschodnie nie zapuściły korzeni w Arabii, ta pustynna ziemia potrafiła jednak wytworzyć wiarę, która choć mniej wymagająca w swych nakazach społecznych, była jednak monoteistyczna.

95:7.5 (1051.3) W prymitywnych i niezorganizowanych wierzeniach pustynnych istniał tylko jeden czynnik wspólny natury plemiennej, rasowej czy narodowej, a był nim specyficzny i powszechny szacunek, który żywiły prawie wszystkie plemiona arabskie w stosunku do pewnego fetysza – czarnego kamienia w pewnej świątyni w Mekce. Ten punkt wspólnych kontaktów i czczenia doprowadził potem do założenia religii islamskiej. Tym, czym dla żydowskich Semitów był

Jahwe, duch wulkanu, tym kamień Kaaba stał się dla ich arabskich kuzynów.

95:7.6 (1051.4) Siłą islamu jest jego wyraźny i dobrze zdefiniowany obraz Allaha, jako jednego i jedyne Bóstwa; jego słabością, rozpowszechnianie z użyciem siły wojskowej oraz degradacja kobiet. Jednak trzyma się on mocno swego zobrazowania Jednego Wszechświatowego Bóstwa wszystkich, „który zna niewidzialne i widzialne. Jest on dobrotliwy i litościwy”. „Zaprawdę, Bóg ma obfitość dobroci dla wszystkich”. „A kiedy zachoruję, to mnie leczy”. „Bo ilekroć aż trzech mówi razem, Bóg jest obecny jako czwarty”, czyż nie jest on „pierwszym i ostatnim, jawnym i ukrytym?”

95:7.7 (1051.5) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].